

Wysoka, 29 września 2019 r.

dr hab. Paweł Rudnicki prof. DSW  
Wydział Nauk Pedagogicznych  
Dolnośląska Szkoła Wyższa, Wrocław

[pawel.rudnicki@dsw.edu.pl](mailto:pawel.rudnicki@dsw.edu.pl)

Recenzja rozprawy doktorskiej pani mgr Magdaleny Czarneckiej  
pt. „**Moja dzielnica – nasze miasto**”. **Praktyki społeczno-kulturowe warszawskich grup dzielnicowych**  
Warszawa 2019, ss. 275.

Rozprawa napisana pod kierunkiem **prof. zw. dra hab. Anny Wiłkomirskiej**;  
promotor pomocniczy **dr Piotr Zańko**.

Tematyka badań podejmowana przez mgr M. Czarnecką jest aktualna zarówno w kategoriach społecznych, kulturowych i politycznych, ale przede wszystkim jest niezwykle istotna w wymiarze pedagogicznym: uczenia się miejsca i kontekstów jakie związane są z tymi procesami edukacyjnymi (odzyskiwanie przestrzeni wspólnych, partycypacja w tworzeniu polityk miejskich, społecznościowe działanie na rzecz zmiany). Dostrzeżenie w działalności organizacji społecznych i grup nieformalnych, często określanych mianem *ruchów miejskich*, potencjału edukacyjnego jest ważnym i potrzebnym uzupełnieniem wiedzy o działalności aktywistycznej oraz działaniu jako formie oporu wobec różnorodnych wymiarów dominacji politycznej. Ponadto wpisuje się w tradycje pedagogicznych koncepcji opierających się na odzyskiwaniu: świadomości, głosu i sprawstwa – co uważam za szczególnie ważne w obliczu promowania edukacji formalnej opartej na odtwarzaniu, podporządkowaniu i wygłuszaniu głosów odrębnych. Edukacja jest narzędziem zmian dokonywanych w wielu wymiarach, co ilustrują badania Autorki niniejszej rozprawy doktorskiej.

W minionych kilku latach aktywność mieszkańców angażujących się z sprawy swoich miast i dzielnic jest coraz bardziej zauważalna. Ruchy miejskie stały się częścią (wielko)miejskich realiów, zarówno w kwestii zabierania głosu w sprawach miejsc wspólnych (planowanie przestrzenne miejsc: wypoczynku, zabawy, zielenie miejskiej), odzyskiwania przestrzeni publicznych przeznaczonych pod inwestycje komercyjne, dbania o społecznościowe konteksty miejsc czy też proponowania rozwiązań alternatywnych w zakresie polityk realizowanych lokalnie w miastach (np. związanych z transportem publicznym, koncepcjami rozwoju miast, formami aktywizacji społeczności lokalnych). Zaangażowanie

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr M. Czarneckiej  
Autor: dr hab. P. Rudnicki prof. DSW

aktywistów i aktywistek w działania miejskie oraz chęć mieszkańców do zmieniania swojej rzeczywistości zostały dostrzeżone przez władze (coraz większej ilości) miast. Narzędziem, które w pewien sposób łączy oczekiwania mieszkańców z aktywizmem miejskim stały się tzw. budżety obywatelskie, w których pojawiły się możliwości realizowania (dotąd jedynie teoretycznych) postulatów związanych z przeobrażaniem miast wg pomysłów ich mieszkańców. I chociaż nie jest to narzędzie idealne, stanowi wyłom w dotychczasowych relacjach władz, aktywistów miejskich i mieszkańców.

Ruchy miejskie zyskują na popularności w wydaniu globalnym. Stały się realną (choć niekiedy niszową) opozycją dla władz miejskich. W dobie *social media* ich zróżnicowany przekaz dociera do coraz szerszych grup społecznych. Postulaty, które pojawiają się w manifestach lokalnych organizacji i grup nieformalnych są atrakcyjne dla mikrospołeczności. Niekiedy trafne diagnozy miejskich aktywistów (np. dotyczące polityk mieszkaniowych w dobie *share economy*) stają się atrakcyjne masowo, jak np. postulaty ruchu aktywistów miejskich w Barcelonie, których liderka Ada Colau Ballano została burmistrzem w roku 2015). Fantasmagoryczne – jak je oceniano w latach dziewięćdziesiątych – postulaty polityk partycypacyjnych z Porto Allegre stały się elementem dzisiejszej rzeczywistości. Badanie Magdaleny Czarneckiej, które ukazuje polityki społeczno-kulturowe warszawskich grup dzielnicowych traktuję jako jeden z pierwszych opisów nowych kultur miejskich. Doceniam „społeczne oko” badaczki, erudycyjne podejście do tematu oraz zakorzenienie pracy w nurtach pedagogii progresywnych. Poniżej przedstawiam walory i mankamenty przesłanej do recenzji rozprawy doktorskiej.

### **Ocena formalnego układu pracy**

Recenzowana dysertacja składa się ze streszczenia (w j. polskim oraz j. angielskim), dziesięciu rozdziałów, bibliografii oraz aneksu; całość zamyka się w 275 stronach. Autorka w kompozycji klamrowej nie skorzystała ani z możliwości wprowadzenia czytelnika do tekstu (brak wstępu), ani formalnego zwieńczenia dysertacji (brak formalnego zakończenia). Nie uważam tego zabiegu za udany. O ile zakończenie *de facto* zostało zawarte w rozdziale 10 (i warto było nazwać R10 po prostu zakończeniem) i można przyjąć, że po lekturze całego tekstu czytelnik otrzymuje w nim podsumowanie. O tyle brak wprowadzenia, zastąpiony (?) streszczeniem dezorganizuje czytanie pracy doktorskiej. Rozumiem, że był to celowy zabieg Autorki, w moim przekonaniu jednak zupełnie nieskuteczny. Sporo elementów, które mogły zostać zawarte we wprowadzeniu pojawia się w rozdziale metodologicznym i kolejnych teoretycznych, co powodowało – w moim przypadku – chaos przy lekturze dysertacji. Brak

chronologii wprowadzania do tematyki rozprawy poszczególnych kategorii jest uciążliwy w czytaniu przede wszystkim pierwszego i drugie rozdziału.

Rozdział 1 – metodologiczny, uzasadnia wybory dokonane przy realizacji postępowania badawczego. Autorka zakorzenia swoje przedsięwzięcie badawcze w orientacji jakościowej. To słuszny wybór, bowiem specyfika przedmiotu badań wymaga metodologii umożliwiającej przyjęcie roli zaangażowanego badacza opisującego politycznie aktywne sfery życia, wraz z możliwością komentowania ich. Z kolei polityczne i społeczne zaangażowanie badanych działaczy i działaczek, aktywistów i aktywistek organizacji trzeciego sektora oraz grup nieformalnych na rzecz szeroko rozumianych zmian w mikro- i mezo-skali również wymagało podejścia, które umożliwiło identyfikację motywów podejmowanych działań, zbadanie przebiegu aktywności oraz naukowy opis tychże. Chciałbym również dostrzec, że w podobnie angażujących tematach niejako integralną częścią badania są interpretacje i krytyczne komentarze zgromadzonej wiedzy – jednak, w przypadku recenzowanej pracy Autorka nie zdecydowała się na takie rozwiązanie.

Za słuszny uważam także wybór podejścia badawczego osadzonego w *teorii ugruntowanej*, sędzę jednak, że Badaczka wykorzystała zaledwie elementy tej metodologii. Osąd ten mam na podstawie lektury skrótowego opisu wykorzystania zasad teorii ugruntowanej, która będąc wymagającą metodologią powinna być przedstawiona w sposób nie budzący zastrzeżeń. W tym przypadku, moim kluczowym zarzutem jest pobieżność opisu postępowania metodologicznego oraz dalsze rozdziały, w których nie jest generowana teoria; prezentacja danych ma charakter opary na prezentacji danych, bez całego procesu eksplanacyjnego. Badania jakościowe wymagają precyzyjnego opisu postępowania nie tylko na etapie gromadzenia danych, ale również w całym procesie ich używania, ciągle bowiem są kwestionowane.

W początkowej części rozdziału Autorka stawia tezę (?) dotyczącą „konsolidacji ruchu miejskiego w Polsce a przynajmniej o świadomości i próbie realizacji koncepcji na polskim gruncie” (s. 9), którą trudno obalić, ale jednocześnie nie mam przekonania, że można ją jednoznacznie potwierdzić w obranej orientacji (która zasadniczo umożliwia działania badawcze z pominięciem stawiania tezy). Liczba pojedyncza – ruch miejski – wskazuje na jednorodny podmiot, a przecież (co Autorka dalej udowodni) nie jest to środowisko ani forma jednorodna. Ponadto informuje o tym, że posługuje się w pracy pojęciem „grup dzielnicowych” (s. 10), co podkreśla świadomość dotyczącą różnorodności badanych podmiotów, zróżnicowania w zakresie przedmiotu działań formalnych oraz pozaformalnych, a także zakresu aktywności i sposobów jej realizacji.

Autorka również odnosi się do zastosowania koncepcji „badań w działaniu” i równie pobieżnie prezentuje tę złożoną metodę (s. 14-15). M. Czarnecka stawia wiele pytań badawczych, które jasno ukazują, że zna i rozumie tematykę badania; w tym kontekście dziwi jedynie sformułowanie kilku pytań w formule rozstrzygającej (Czy...?).

Mam również wątpliwości dotyczące tego, czy przeprowadzone wywiady miały charakter niestandardowy i nieustrukturyzowany (s. 15), czemu zdaje się przeczyć zamieszczone w aneksie narzędzie (scenariusz wywiadu, s. 274-275). Na jego podstawie myślę, że mamy do czynienia z wywiadem pogłębionym (IDI) przeprowadzonym w oparciu o niestandardowy scenariusz wywiadu.

Sądzę, że opis podejścia metodologicznego wskazuje, że jest to badanie brikolazowe<sup>1</sup>, o czym świadczy zarówno triangulacja w obrębie orientacji jakościowej, jak również (słuszne) dążenie Badaczki do poszerzania pola badawczego o liczne odniesienia teoretyczne, dyskursywne podejście do problematyki badania, jak również niejednorodny zakres aktywności badanych i organizacji przez nich reprezentowanych. Brikolaz – w rozumieniu J. Kincheloe i P. McLaren – [...] uwypukla relacje pomiędzy perspektywą konkretnego badacza a ulokowaniem go w ramach jego własnej biograficznej historii. Zdając sobie sprawę, że badanie to akt „napędzany przez władzę”, krytyczny badacz-brikoler porzuca poszukiwanie jakichś naiwnych postaci realizmu, skupiając się zamiast tego na wyjaśnieniu własnej pozycji w poplątanej rzeczywistości, społecznego umiejscowienia innych badaczy oraz sposobów, za pomocą których kształtują one tworzenie i interpretację wiedzy. [...] W tym właśnie kontekście brikolery zmierzają w kierunku złożoności. Podstawą brikolazu jest szacunek dla złożoności świata przeżywanego i powikłań właściwych stosunkom władzy [...]”<sup>2</sup>. Opowiadając o swojej roli w badaniu, Doktorantka jasno ukazuje siebie jako osobę, której doświadczenia bliskie są badanemu tematowi, a badanie jest jej głosem na rzecz społeczności aktywistek i aktywistów.

Pomimo powyższych zastrzeżeń uważam, że Autorka wykonała ważną i żmudną pracę badawczą (badanie członków i członkiń /aktywistów i aktywistek z 27 organizacji i grup nieformalnych),

---

<sup>1</sup> Richard Freeman, „Epistemological Bricolage: How Practitioners Make Sense of Learning”, *Administration & Society* 39, nr 4 (2007): 476–96; Joe L. Kincheloe, „Describing the Bricolage: Conceptualizing a New Rigor in Qualitative Research”, *Qualitative Inquiry* 7, nr 6 (2001): 679–92; Peter McLaren, „Bricklayers and Bricoleurs: A Marxist Addendum”, *Qualitative Inquiry*, nr 7 (2001): 700–705; Joe L. Kincheloe, „On to the Next Level: Continuing the Conceptualization of the Bricolage”, *Qualitative Inquiry* 11, nr 3 (2005): 323–50; Matt Rogers, „Contextualizing Theories and Practices of Bricolage Research”, *The Qualitative Report*, nr 17 (2012): 1–17; Norman K. Denzin i Lincoln Yvonna S., „Wprowadzenie. Dziedzina i praktyka badań jakościowych”, w *Metody badań jakościowych*, tłum. Krzysztof Podemski, t. I (Warszawa: WN PWN, 2009), 23–28.

<sup>2</sup> Joe L. Kincheloe, i Peter McLaren, „Teoria krytyczna i badania jakościowe. Rewizja”, w *Metody badań jakościowych*, red. Norman Denzin i Yvonna S. Lincoln, tłum. Przemysław Pluciński, t. I (Warszawa: WN PWN, 2009), 450–51.

zgromadziła intrygujący materiał empiryczny, wykonała bardzo dobrą pracę analityczną (wykorzystując oprogramowanie Atlas.ti). Właściwie zostało zrealizowane kodowanie prymarne i sekundarne (choć w przypadku tych kodów niekiedy mamy do czynienia z nadmiernym ich rozbudowaniem), co zaowocowało relewantnymi kategoriami, które pojawiły się w rozdziałach empirycznych.

Rozdział 2 – teoretyczny, to obszerny przegląd teorii związanych z zapowiedzianymi w tytule kategoriami: miasto, władza i edukacja. Rozdział ten niewątpliwie świadczy o erudycji Autorki, która – co warto podkreślić – znakomicie korzystała z interdyscyplinarnych źródeł, koniecznych przy wybranej tematyce dysertacji (pojawia się wiedza z zakresu pedagogiki, socjologii, ekonomii, urbanistyki, polityki społecznej). Podział treści rozdziału dokonany został według kategorii organizujących opis, tj.: miasto, polityczność, partycypacja, kultura, formy wspólnotowe, pedagogika, animacja, animacja społeczno-kulturalna, animacja społeczna/społecznościowa. W pierwszym z aspektów pt. **miasto**, zabrakło mi – we wspomnianej uprzednio krytyki neoliberalnych polityk (również miejskich) oraz ukazania uwikłania miasta w konteksty ideologiczne (wszak, każdy z totalitaryzmów wykorzystywał miasta zarówno propagandowo, jak i politycznie). Nie znalazłem również zastosowania kategorii *nie-miejsca*<sup>3</sup>, które wydaje się w tym kontekście, całkiem przydatne, do analizy samotności miejsc i ludzi w nich mieszkających/przebywających. Mam świadomość jednak, że Doktorantka czytając innych autorów i autorki miała prawo do innych wyborów, co w pełni szanuję, a przedstawiane braki literaturowe mają raczej charakter informacji, które można wykorzystać w przyszłych pracach.

Mając to na uwagę pragnę wskazać, że w 2017 roku pojawiła się książka M. Medel „Pedagogika miejsca wspólnego. Miasto i szkoła”<sup>4</sup>, która dużo bardziej odpowiada rozważaniom czynionym w tym rozdziale, aniżeli wcześniejsze publikacje tej autorki. W części poświęconej **polityczności**, rzeczowo ukazane zostały kwestie związane z obecnością tej kategorii zarówno w przestrzeni miejskiej, jak również aktywnościach mieszkańców i mieszkańców-aktywistów. Wątki zaznaczone w tej części rozwinąłbym z wykorzystaniem koncepcji J.C. Goldfarba<sup>5</sup> „polityki rzeczy małych”, która wybitnie pasuje do tematyki doktoratu. **Kultura**, jako część tego rozdziału została dobrze zoperacjonalizowana i połączona z polityką kulturalną, edukacją kulturalną oraz przestrzenią publiczną. Szerokie dywagacje dotyczą licznych problemów miejskich miasta i jego mieszkańców np. aktywności obywatelskiej, struktur urbanistycznej, działań lokalnych. Myślę, że warto uzupełnić ten szeroki przegląd o kulturę popularną

---

<sup>3</sup> Marc Augé, *Nie-miejsca. Wprowadzenie do antropologii hipernowoczesności*, tłum. Roman Chymkowski (Warszawa: WN PWN, 2012).

<sup>4</sup> Maria Mendel, *Pedagogika miejsca wspólnego. Miasto i szkoła* (Gdańsk: Wydawnictwo Akademickie Katedra, 2017).

<sup>5</sup> Jeffrey C. Goldfarb, *Polityka rzeczy małych. Siła bezsilnych w mrocznych czasach*, tłum. Urszula Lisowska, Katarzyna Liszka, i Andrzej Orzechowski (Wrocław: WN DSW, 2012); Jeffrey C. Goldfarb, *Odnova kultury politycznej. Siła kultury kontra kultura władzy* (Gdańsk: Europejskie Centrum Solidarności, 2012); Jeffrey Goldfarb, „Kryzysy w Edukacji. Refleksja Nad Splotem Edukacji z Ekonomią i Polityką”, *Forum Oświatowe* 3, nr 50 (30 grudzień 2013): 153-161(en); 163-171(pl).

w mieście. W kontekście Warszawy myślę w szczególności o twórczości Pawła Sołtysa – Pablopavo (teksty piosenek oraz opowiadania), a także innych lokalnych bardów, śpiewaków, raperów, którzy przekazują i tworzą opowieści o kulturze miejskiej oraz komentują bieżące realia. W części **formy wspólnotowe** Autorka bardzo dobrze ukazuje wątki związane podejmowaniem działań na rzecz partycypacji i realnym jej praktykowaniem. Pojawia się w tym fragmencie również wątek ruchów dzielnicowych, który jest istotny dla rozprawy doktorskiej i b. dobrze zakorzeniony w pisarstwie Palecznego, Castellsa i Barneya. Ważny jest również wątek poświęcony funkcjonowaniu polskiego trzeciego sektora – rzeczowa analiza. Część rozdziału **pedagogika** pozostawia natomiast we mnie wrażenie pobieżności. M. Czarnecka wymienia koncepcje, które uważa za istotne ale porusza się w niewłaściwej nomenklaturze, przez co wprowadza pewnego rodzaju zamieszanie. Trudno zrozumieć zastosowany podział. W zasadzie wszystkie koncepcje, które wymienia Autorka to nurty pedagogii krytycznych, ale ona zdaje się nie mieć świadomości tej sytuacji (? – s. 66). Niezrozumiałe jest operowanie również fragmentami koncepcji poza ich kontekstami (np. pedagogie I. Illicha czy P. Freire). Zamiast mało przydatnej – w kontekście tematyki doktoratu – *Pedagogii uciśnionych* lepiej było skorzystać z współautorskiej książki P. Freire *We Make the Road by Walking*<sup>6</sup>, która niemal idealnie pasuje do tematyki zaangażowania społecznego i edukacji nieformalnej oraz tworzenia nowych organizacji edukujących. Inne wątki teoretyczne związane z częścią pedagogiczną uważam za poprowadzone zbyt ogólnie, a przez to nie do końca pasujące do tematyki rozprawy. Myślę tu np. o opracowaniu tematu edukacji społecznej (s. 72-74), która ukazana została nad wyraz skrótowo, chociaż wydaje się kategorią kluczową. Z kolei całkiem dobrze opracowane są wieńczące rozdział kwestie związane z różnymi elementami **animacji kulturalnej**. W tym rozdziale zdecydowanie zabrakło mi podsumowania, w którym Doktorantka mogła połączyć kluczowe kategorie z rozdziału teoretycznego. To o tyle ważny mankament, że decydując się na jeden, obszerny rozdział teoretyczny, w którym jest poruszonych bardzo wiele wątków, należało dokonać krytycznego podsumowania, na którym zbudowane mogły zostać wątki interpretacyjne i krytyczne rozdziałów empirycznych. Brak ten jest zauważalny w dalszej części pracy.

Rozdziały 3-9 – empiryczne, są ułożone (jak sądzę) wg kodów pierwszego rzędu, które Autorka opracowała na podstawie kategorii zawartych w pytaniach badawczych (i narzędziu badawczym) oraz kategorii wykorzystanych w rozdziale teoretycznym. Pojawiają się zatem kwestie: warszawskich grup dzielnicowych; finansowania, inspiracji oraz adresatów działań; struktury organizacyjne badanych grup; próby partycypacyjne i nieposłuszeństwo obywatelskie; przestrzenie i miejsca; kultury i praktyki

---

<sup>6</sup> Myles Horton i Paulo Freire, *We Make the Road by Walking Conversations on Education and Social Change* (Philadelphia: Temple University Press, 1990).

społeczno-kulturalne oraz pedagogika i animacja w działaniach grup dzielnicowych. Jest to całkowicie spójny układ treści. Niekiedy wejście w kody sekundarne jest nazbyt szczegółowe i nie jestem pewien czy w ogóle potrzebne. Mnogość rozdziałów empirycznych jest właśnie wynikiem takiej, (za?)bardzo dokładnej parcelacji kodów głównych. Poniżej przedstawiam zalety i mankamenty części empirycznej.

Praca badawcza wykonana w recenzowanym badaniu robi wrażenie zarówno w zakresie ilości zrealizowanych wywiadów i badanych podmiotów, jak i w zakresie jakościowym badania, myślę w szczególności o licznych kategoriach, które zostały zidentyfikowane i zaprezentowane. W kontekście szkoda, że w rozdziale metodologicznym zabrakło informacji związanych z technicznym opisem badania np.: czasem wywiadów, ilością stron transkrybowanych wywiadów, sposobem transkrypcji, opisem postępowania przy redukcji materiału empirycznego. To oczywiście trzeciorzędne dane, niemniej jednak (nie)obrazują realiów trudu badawczego, jaki zadała sobie badaczka przygotowując rozprawę.

Zoperacjonalizowane, tytułowe kategorie poszczególnych rozdziałów (nie podejmują ich charakterystyki szczegółowej, a jedynie ogólnie ukazują silne i słabe strony siedmiu rozdziałów empirycznych), są uwiarygodnione bardzo dobrym materiałem empirycznym, który ukazuje specyfikę warszawskich ruchów dzielnicowych w zasadzie w każdym – z ważnych dla funkcjonowania badanych podmiotów – obszarów. Doktorantka sprawnie prowadzi narrację, ilustruje zarysowane kategorie merytorycznie dobranymi przykładami (fragmentami narracji), nie epatuje ilością zgromadzonego materiału empirycznego. To sprawia, że czytelnik ma przed sobą zwarty, merytoryczny i spójny tekst ilustrujący zastane realia oraz aktywności podejmowane przez aktywistów i aktywistki. W warstwie edytorskiej, dziwi mnie (i przeszkadza w czytaniu) sposób ekspozycji narracji: linowo w tekście. Nie jest to zarzut merytoryczny, a jedynie estetyczny. Zabieg ten jednak spowodował dobór krótkich fragmentów narracji i pominięcie kontekstu, w którym wybrane zdanie się pojawiło. Zapewne powodem było działanie po presję objętości pracy, która i tak zbliża się do 300 stron.

Zarzutem merytorycznym natomiast, dla wszystkich rozdziałów empirycznych, jest praktyczny brak interpretacji oraz brak odniesienia do istniejącej literatury przedmiotu, a także podsumowań poszczególnych rozdziałów. Dokonując prezentacji udanych kategoryzacji np. kategorii mieszkańców (R3, s. 83-85) Autorka prowadzi znakomitą narrację, nie odnosi się jednak do żadnej pozycji naukowej ani popularnonaukowej; nie interpretuje, a jedynie opisuje i czasami podsumowuje to, co powyżej ukazała (**w całej części empirycznej jest jedynie kilka odwołań do literatury** – sic!). Tymczasem wiele wątków związanych z aktywistycznymi działaniami w Warszawie doczekało się chociażby tekstów

publicystycznych, które mogły zostać wykorzystane. Nawet pobieżny przegląd warszawskich wydań gazet lokalnych *on-line* ukazuje, że było sporo materiałów do wykorzystania.

„Społeczny słuch” Doktorantki jest znakomity; np. w narracjach idealnie znajduje powody, dla których jej rozmówczynie i rozmówcy nie chcą tworzyć własnych NGO, obawiając się wszelkich formalnych zobowiązań decydują się na grupy nieformalne. Znakomicie to ilustruje, ale słowem nie odnosi się do istniejącego stanu rzeczy, który można łatwo odnaleźć w źródłach. Inny przykład: pisząc o profesjonalizacji działań „ekspertów od dzielnicy” (s. 97), pomija ten wątek silnie eksploatowanych przez badaczy trzeciego sektora i społeczeństwa obywatelskiego. Inny przykład: pisząc o reprezentowaniu i obronie interesów mieszkańców (s. 109 i dalej) także pomija wiele możliwych źródeł. W rozdziale 7, są dobrze ukazane empiryczne kategorie polityczności, polityki, władzy w mieście (podrozdział 7.3.), jednak brakuje ich osadzenia w odniesieniu do literatury przedmiotu, której w tym kontekście jest naprawdę sporo. Z kolei rozdział 9: *Pedagogika i animacja w działaniach grup dzielnicowych* – jest nazbyt szczegółowy i nie ma w nim odniesienia do bogatych dyskursów pedagogii krytycznych. Takich pominiętych możliwości wzmocnienia tekstu empirycznego przez odpowiednie odwołania do istniejącej literatury jest naprawdę zbyt wiele.

Cała część empiryczna jest napisana w ten właśnie sposób. Świetne ułożenie kategorii materiału empirycznego i bardzo dobre jego zaprezentowanie nie zostaje wykończony w odpowiedni sposób. W rozdziale metodologicznym nie ma słowa o obranym paradygmacie, a konsekwencje braku refleksji nad usytuowaniem paradygmatycznym są widoczne właśnie w części empirycznej. To częste mankament w badaniach jakościowych, których celem nie tylko jest zdobycie wiedzy i jej skategoryzowanie, ale i komentarz odautorski. Przyjmując bowiem rolę badaczki jakościowej, Autorka winna jest czytelnikom ukazanie własnej perspektywy interpretacyjnej. Bez niej zadanie wykonane jest tylko częściowo. Temat, którego dotyczy Autorka jest istotnie dosyć nowy, ale istnieje całkiem bogata literatura, na której Doktorantka mogła się oprzeć. Niestety nie uczyniła tego. Stąd znakomity pomysł badawczy i dobra realizacja badania, zakończyły się jedynie poprawnie napisanym doktoratem.

Brak zakończeń w każdym z rozdziałów jest planowym, aczkolwiek nieudanym pomysłem. Treściwie empirią rozdziały, niekiedy wręcz nazbyt drobiazgowo powinny być odpowiednio zakończone, aby kwestie oczywiste dla Autorki, były równie zrozumiałe dla czytelników.

Rozdział 10 czyli zakończenie – pokazuje znakomite kompetencje krytyczne i umiejętności interpretacyjne Doktorantki. Nie wiem dlaczego, nie napisała w podobny sposób poprzednich



rozdziałów. W tym w zasadzie jest wszystko, czego można spodziewać się po krytycznie zorientowanych badaniach jakościowych. Jest to rozdział zupełnie inny w swej wymowie od poprzednich, widać w nim wreszcie rolę badacza, która została obrana w rozdziale metodologicznym. Wnioski, które Autorka prezentuje, są tym wkładem, którego oczekiwałem w poprzednich rozdziałach. Mimo, że recenzowany doktorat formalnie nie ma zakończenia, to R10 właściwie pełni taką właśnie rolę. Domyka całość i pozwala nieco podsumować przedstawioną wiedzę.

### **Podsumowanie**

Rozprawa p. mgr M. Czarneckiej to swoiste studium zmiany społecznej w wersji mikro, w realiach trzeciej potransformacyjnej dekady. To opowieść o nowych wymiarach aktywizmu, odyskiwaniu działania społecznego i społecznościowego w warunkach schyłkowego kapitalizmu, którego w Polsce uczymy się od trzech dekad w wersji bezkrytycznej. Pomimo wskazanych mankamentów, merytorycznie praca jest poprawna. Momentami wręcz błyskotliwa, ukazująca znawstwo i (ukrywane) kompetencje analityczne np.: świetnie opisane miasto inteligentne, znakomita opowieść o IV sektorze. Gdyby rozprawa miała być opublikowana wymaga poprawy, także w edycji (liczne błędy). Sądzę, że kluczowym problemem niniejszej pracy jest niewielkie (jeszcze) doświadczenie badawcze Autorki. Jestem przekonany, że wraz z rozwojem naukowym i kolejnymi przedsięwzięciami badawczymi ukazane powyżej mankamenty zostaną naturalnie wyeliminowane. Warto rozważyć także mniej szczegółowe stosowanie kodów sekundarnych, bowiem ich olbrzymia (nadmierna?) ilość w niniejszej pracy mogła być przyczyną dezorganizacji całej struktury niniejszej pracy. Pomimo ukazanych mankamentów, uważam że praca doktorska – którą miałem możliwość zrecenzować – jest ważnym i potrzebnym uzupełnieniem wiedzy o społeczeństwie obywatelskim, o roli zaangażowanych jednostek oraz wymiarach uczenia się poprzez działanie i aktywizm.

### **Konkluzja**

**Rozprawa doktorska pani mgr Magdaleny Czarneckiej pt. „Moja dzielnica – nasze miasto”. Praktyki społeczno-kulturowe warszawskich grup dzielnicowych” spełnia wymogi stawiane dysertacjom doktorskim.** Wnoszę o dopuszczenie mgr Magdaleny Czarneckiej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.